№. 46. w Srodę dnia 24. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Naj. królowa spała przez całą noc spokojnie i do zdrowia przychodzi, przeto buletyny ustają z dniem dzisiejszym. Berlin, dnia 19. Lutego 1847.
Dr. Schönlein. Dr. Stosch. Dr. Grimm.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg, dn. 12. Lutego. — Krótkie obejrzenie czynności ministerstwa spraw wewnętrznych w roku 1845. Zarząd opiekuńczy *A*) opatrzenie żywności krajowéj: 1) gubernije Nadbaltyckie, zachodnie, a szczególnie Pskowska, Witebska, Smoleńska i Mohylewska, już od lat kilku doznają ciągłego nieurodzaju. W roku 1844., z powodu dżdżów i wylewów, włościanie zbierali zboże, jeżdżąc na łodziach po zalanych oromych polach; trawa skoszona na siano, gniła i psuła się. Z tego powodu nie tylko w początkach 1845. roku okazał się ogólny niedostatek potrzebnéj żywności, ale i większa część roboczego bydła, od złego i szczupłego karmu zginęła, tak że w gubernijach Pskowskiéj i Witebskiéj miejscami nie zostało ani połowy krów i koni. Pola ozime zasiane po większéj części ziarnem niedojrzałem, przy chłodnéj i do tego suchéj wiosnie, zaledwo mogły wrócić nasienie; a na jarych polach, i bez tego, dla braku nasion i roboczego bydła, nie dobrze zasianych, przedwczesne mrozy w Sierpniu zupełnie plon zniszczyły. W tak opłakanym stanie tych gubernii, kiedy wszystkie zapasy w miejscowych wiejskich magazynach były wyczerpane, okazała się potrzeba, oprócz pomocy, danych z powodu nieurodzaju w 1844. roku, użycia nowych środków dla zapobieżenia zagrażającym skutkom. W skutek tego, dla zniżenia nadzwyczajnie rosnących cen zboża, *a*) wysłano z Petersburga i Nowgorodu do Pskowa mąki żytnéj: zimą do 10,000 czetw. lądem, a wiosną jeszcze przeszło 40,000 czetw. wodą, dla szczegółowéj przedaży za cenę, jaką mąka kosztowała samemu skarbowi; dla tego ceny na rynkach, które dochodziły do 10 r. sr. za czetw., spadły do 5 r. 50 kop. sr., w miastach zaś powiatowych gubernii Pskowskiéj, Witebskiéj i Mohylewskiéj, dla biednych ludzi otworzona była także przedaż zboża, wziętego w sposobie pożyczki od wojskowego zarządu. Potém dla zabezpieczenia zasiewu oziminy na rok 1846. *b*) kupiono zawczasu w Petersburgu 30,000 czetw. żyta dla Pskowa i opatrzono dostawienie z zagranicy przez dom handlowy Stieglitza, 40,000 czetw. dla gubernii Witebskiéj i 10,000 dla Pskowskiéj; samo ogłoszenie téj operacyi sprawiło dobry skutek: cena zaraz, od 10 i wyżéj r. sr., spadła do 7 r. za czetwert w Witebskiéj i do 6 r. w Pskowskiéj gubernii; a chociaż sprowadzone z zagranicy zboże, z dostawieniem na miejsce, kosztowało od 8 do 9 r. sr. czetw., ministerstwo jednak postanowiło przedawać i wypożyczać swoje zboże w cenie nie wyższéj nad średnią targową, przez co i ta ostatnia zatrzymała się w swoich granicach: tym sposobem nabycie ziarna na zasiew było ułatwione i pola, ile możność pozwalała, obsiane, tak że w gubernii Pskowskiéj jedna ósma, a w Witebskiéj jedna dziesiąta tylko część pol została niezasianą. Daléj w tymże czasie i w tymże celu *c*) kupiono dla Mohylewskiéj gubernii żyta za 122,000 r. sr.: posłano na tenże przedmiot do Mińskiéj gubernii 121,000 r., do Kowieńskiéj 100,000 r. do Wileńskiéj około 100,000 r. sr.; dla trzech powiatów gubernii Petersburskiéj kupiono zboża do 12,000 czetw.; dla gubernii Inflantskiéj i Kurlanskiéj, z powodu późno nadesłanych stamtąd żądań, kupiono w Petersburgu w miesiącu już Październiku, 45,000 czetw. mąki dla Rygi z dostawieniem wodą, i 5000 czetw. dla Dorpatu, po 7 r. sr. za czetwert ku zimie 1845. roku zostawało z przygotowanych przez ministerstwo zapasów: w gubernii Pskowskiéj przeszło 36,000, w Witebskiéj przeszło 24,000 czetw. oprócz tego, *d*) zakupiono, z dostawieniem sanną drogą, 25,000 czetw. dla gubernii Witebskiéj i 15,000 czetw. dla Pskowskiéj, zalecono przewieść tamże 20,000 czetw. z gubernii Nowgorodskiéj; w Smoleńskiéj kupiono 10,000, w Mohylewskiéj 12,000 czetw. Nadto na spław na wiosnę Dźwiną, do gubernii Witebskiéj i Pskowskiéj, tudzież na dostawienie do Inflant i Kurlandii: *e*) kupiono do 210,000 czetwierti żyta, mąki i owsa: do Pskowskiéj gubernii kupiono także 30,000 czetw. owsa, a przeszło 50,000 czetw. żyta i mąki kazano przewieść z Petersburga i Nowgorodu. To ostatnie rozrządzenie miało dobroczynne skutki co do przywrócenia i utrzymania cen umiarkowanych: w Rydze, Dyneburgu, Połocku i innych miejscach, cena żyta i mąki, która dochodziła do 10 r. sr. za czetw., spadła za przybyciem statków zbożowych do 5 r. 50 kop. sr.; w Pskowie zaś na samę wieść o wysłaniu zapasów zboża, cena zmniejszyła się przeszło o 1 r. sr. *)

Oprócz wymienionych środków, udzielone były w tych guberniach rozmaite ulgi co do poboru podatków i wypłaty długów kredytowym zakładom; rozpożyczony został cały zapas z wiejskich magazynów; ułatwiono mieszkańcom środki zarabiania na szosse i w fortecach; dawano bezpłatnie pasporta, żywiono kosztem skarbowym dymissionowanych i uwolnionych bez terminu żołnierzy; wydano bez zaliczenia gażę niedostatnim urzędnikom i kancellarzystom, pozwolono przywozić z zagranicy zboże bez cła; nakoniec nader ważną jeszcze wyświadczono pomoc, za porozumieniem się z ministerstwem skarbu, przez otworzenie przedaży soli z magazynów skarbowych gubernii Smoleńskiéj i Pskowskiéj dla mieszkańców gubernii Witebskiéj i Mohylewskiéj, w których cena soli podniosła się była na rynkach do 5 r. sr. za pud, to jest przeszło we dwoje nad cenę skarbową.

2) W ogóle ilość zbożowych zapasów dla zabezpieczenia żywności włościan obywatelskich i ludzi innego stanu, dochodziła ku początkowi 1845. roku, w zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych do 9,000,000 czetwierti, i może się zdawać wystarczającą. Lecz rozłożywszy tę ilość na 12,000,000 przeszło dusz męskich popisowych, a licząc kobiety i dzieci przeszło na 25,000,000 dusz, okazuje się, że na każdą duszę przypada nie więcéj jak po 3 czetwieryki: ilość niedostateczna do zapewnienia żywności i zasiewu. Przytém, wielka ilość zapasów zbożowych, znajduje się tam mianowicie, gdzie ich na teraz nie potrzeba: np., w gubernii Wiatskiéj, gdzie na 12,603 dusz przypada 15,755 czetwerti, lub Saratowskiéj gdzie na 327,016 dusz przypada 515,921 czetw.; kiedy przeciwnie, w gubernii Petersburskiéj, na 163,042 dusz całego zboża jest tylko 16,443 czetw., a w Kijowskiéj na 791,514 dusz 64,032 czetwierti. Ten niedostatek pobudził ministerstwo jeszcze w 1842. roku zwrócić uwagę zwierzchności miejscowych aby wezwały obywateli do zaprowadzenia u siebie gminowych poletków. Środek ten powiódł się pomyślnie; szlachta Symbirska jednomyślnie go przyjęła, a w gubernii Moskiewskiéj w trzystu prawie majątkach został już zastósowany: lecz powszechnego pożytku w téj ważnéj rzeczy można się spodziewać nie wprzód, aż gdy w ogóle teraźniejszy systemat zbioru zboża zastąpiony będzie uprawą gminowych poletków. W teraźniejszych okolicznościach jawnym dowodem użyteczności tego środka między innemi służyło i to, że w gubernii Witebskiéj, śród powszechnéj klęski, jedni tylko żołnierze-rolnicy, u których zaprowadzone były gminowe poletki, nie mieli niedostatku wyżywienia, i nawet przedawali część swoich zapasów.

3) Co do lepszego urządzenia handlu bydłem, w skutek przełożeń mi-

*) W ogóle, na kupno zboża, na wydanie naddatkowych pożyczek i na wsparcie szlachcie niemającéj gruntów i innym ubogim, użyto: z kapitału opatrzenia żywności do 4,000,000 rub., z summ Izb powsz. opieki i innych kredytowych zakładów do 3,600,000 r., ze skarbu do 940,000 r., w ogóle do 8,540,000 r. sr. Większa część ostatniéj summy użyta była dla gubernii Inflantskiéj i Kurlandskiéj, które z powodu, iż co do magazynów i kredytowego systematu mają właściwe sobie osobne urządzenia, nie mogły należeć do wsparcia z ogólnego kapitału zabezpieczającego żywność, zebranego z innych gubernii i nie miały prawa do pożyczek z rządowych kredytowych zakładów.

nisterstwa, Petersburscy handlarze zgodzili się, utrzymywać swoim kosztem, na traktach którędy pędzą bydło, weterynarzy dla opatrywania bydła; a dla skłonienia ku temuż handlarzy Moskiewskich, posłano urzędnika. Nadal mają być użyte środki ku lepszemu dozorowi nad chorobami bydlęcemi i ku ochronieniu hurtowników od nieprawnych wymagań.

F r a n c y a.

Paryż, d. 16. Lutego. — Wczoraj przedłożono izbie parów dwa projekta, które przez izbę deputowanych przyjęte zostały, o handlu nadbrzeżnym zbożem i innemi żywnościami, tudzież względem przyzwolenia 2 milionów franków, na dobroczynne cele. Oba projekta przedłożono komissyi do sprawozdania, poczém izba się odroczyła.

Pisma publiczne zatrudniają się przedewszystkiem dwiema notami dyplomatycznemi, które zostały przedłożone parlamentowi angielskiemu, zawierającemi sprostowanie rozmowy lorda Normanby z panem Guizot. Presse sądzi, że pan Guizot jeszcze zbyt łagodnie obszedł się z lordem Normanby, ponieważ on od czasu swego przyjazdu do Paryża okazywał się nieprzyjacielem teraźniejszego ministerstwa i żył w przyjaźni najścislejszéj z jego przeciwnikami. Constitutionnel przeciwnie gani pana Guizot, że przez swą sławioną mowę względem małżeństw hiszpańskich, stosunki z Anglią powikłał. Courrier français powiada: rząd nie może znieść obrazy honoru prezesa ministrów. Pan Guizot, jeżeli może, powinien z energią odpowiedzieć. Cóż zrobi? Czekamy. Journal du Commerce żąda oddalenia pana Guizot. National powiada: o to są skutki z małżeństw hiszpańskich, przeciw którym zawsze się oświadczał. Dziennik sporów stawia naprzeciw dyplomatycznym depeszom lorda Normanby ustęp z mowy pana Guizot: »tosłuży za jedyną odpowiedź Constitutionnelowi i przy niéj pozostaniemy.« Tymczasem pismo to rozwodzi się obszernie przeciw Constitutionnelowi i oppozycyi, i pyta, czyli to jest patryotycznie po deklamacyach przeciw zagranicy obierać chwilę niebezpieczną i stawać w przymierzu z namiętnościami cudzoziemców przeciw rządowi własnego kraju.

Esprit public kreśla smutny obraz spraw wewnętrznych w Hiszpanii i odwołuje się w téj mierze do sprawozdań posła francuzkiego Bresson.

Siècle uwiadamia, że bardzo ważne nadeszły depesze z Tunisu, które utrudzają położenie pana Guizot. Bej tunetański opowiada swe kłopoty, których doznaje w skutek swéj obecności w Paryżu i że go Francya jako panującego przyjmowała, teraz żąda, aby rząd francuzki, tak jak przyrzekł, za nim się oświadczył otwarcie przeciw Porcie.

Wypadek zdarzony na okręcie »Veloce«, który stał się powodem dyskussyi w izbie deputowanych z powodu nierozważnych słów Aleksandra Dumas spowodował ministra marynarki do wydania okólnika do wszystkich kapitanów i dowódzców okrętów parowych rządu, w którym zakazuje jak najsurowiéj, aby nie przyjmowali na pokłady swych okrętów żadnéj osoby, którąby nie była upoważnioną do tego rozkazem ministra, prefektów nadmorskich lub komendantów marynarki w głównych portach.

Aleksander Dumas wyzwał na pojedynek deputowanego, który go obraził swą mową w izbie deputowanych.

Uważają za rzecz pewną, że lord Normanby złoży swą posadę, jako poseł angielski przy dworze francuzkim. Według kuryera lord Palmerston ma zamiar przysłać w jego miejsce pełnomocnika do Paryża, jeżeli nie otrzyma zadosyćuczynienia.

Kapitan Dillon znany ze swéj podróży na morzu spokojném i z wynalezienia śladu nieszczęśliwego podróżnika La Peyrouse i jego towarzyszów, umarł dnia 9. Lutego.

Czeladnik krawiecki i autor Konstant Hilbey, został skazany na 14 dni więzienia i na zapłacenie 100 fr. za ogłoszenie autentycznego listu Marasta. Hilbey odsiaduje swą karę w St. Pelagie.

Panowie Billault i Dufaure wydawać będą nowe pismo, pod tytułem »Progressive«.

Patrie i Esprit public połączyły się w jedno pismo pod tytułem ostatniego.

A n g l i a.

Izba niższa. Posiedzenie, dn. 12. Lutego. — Kanclerz skarbu rospoczął diskussią nad bilem lorda Jerzego Bentinck względem kolei żelaznych w Irlandi i utrzymywał, że jest niestósownym, bo summa na ten cel zażądana, 16 mil. funt. szt. zbyt jest wielką w tak ciężkie czasy, a korzyści z planu tego wynikające bardzo małe dla klassy robotniczéj, jedno tylko nie ulega żadnéj wątpliwości, że zapowiada wielkie żniwo towarzystwom kolei żelaznych. Daléj mówił przeciw obliczeniom lorda Bentinck, dowiódł, że lubo jest do budowania 1500 mil ang. kolei żelaznych w Irlandyi, ale około nich nie zostanie zatrudnionych 110,000, ale tylko 45,000 robotników, a tém mniéj 550,000 ludzi znajdzie przy nich wyżywienie, jak oświadczył lord Bentinck, ponieważ robotnicy przy kolejach, po większéj części żon i rodzin nie mają; daléj prostych robotników nie używają do kolei żelaznych, a więc zamierzone korzyści, wcaleby nie wypadły dla najuboższéj ludności. W końcu koleje żelazne mają być budowane w części wschodniéj Irlandyi, a nędza największa panuje w zachodnich okręgach. Pod temi względami plan ten lorda Bentinck powinien być policzonym do niekorzystnych a nawet do zbytecznych, ponieważ przyjęte środki przez izby względem ułagodzenia nędzy w Irlandyi, przychodzą w części do skutku i są energicznie popierane. Wprawdzie tu i owdzie dzieje się w Irlandyi, co powinno, ale we wielu miejscach nie ma energii i skrzętności, a co gorsza w hrabstwie Mayo dziedzice wypędzają massy dzierżawców, a jeżeli za tym przykładem pójdą i inni, natenczas nastanie niepowetowana klęska w całym kraju i dosięgnie Anglii, jakto tego mamy przykłady, że wiele wypędzonych nieszczęśliwych dzierżawców przybyło na statkach parowych do Liverpoolu i stali się ciężarem temu miastu. Ztąd wypada, że Irlandyi nie można pomódz palliatywnemi środkami, jakie doradza lord Bentinck, lecz chodzi jedynie o to, jak przeprowadzić spółeczną zmianę stosunków w Irlandyi, jak podnieść płodność ziemi i zabezpieczyć robotnikowi pewny i trwały zarobek. Do tego celu zmierzają środki przez rząd przedłożone, a jeżeli zważymy, że w Anglii odezwy do wspomożenia Irlandyi znalazły wsparcie we wszystkich klassach ludu, chociaż i tu i w Szkocyi we wielu miejscach bieda panuje, to wniosek o użycie 16 milionów funt. szt. na koleje żelazne w Irlandyi nową jest niesprawiedliwością przeciw podatkującym w Anglii i dla tego żąda odrzucenia bilu.

Po kanclerzu mówiło kilku mówców za i przeciw bilowi. Były kanclerz skarbu pod ministrem Melbourne, pan Barring, dowodził, że wydawanie biletów skarbowych w ilości 4 milionów przez cztery lata, wprowadziłoby wielkie zamieszanie na giełdzie. Sir Charles Nopier oświadczył, iż rzeczą jest nie wiadomą, co sądzić o tym bilu lorda Bentinck, »jeden król kolei żelaznych« pan Hudson jest za tym bilem, a drugi, pan Chaplin, przeciw niemu. Poczém pan Hudson, bronił bilu i utrzymywał, że z łatwością się zbiorą te 16 mil. funt. szt., ponieważ przed niedawnym czasem zebrał ze swemi przyjaciołmi 10 milionów na podpisy w celu budowania kolei żelaznych. Pan Goulburn, były kanclerz skarbu pod Sir Robertem Peelem oświadczył się przeciw bilowi i przeciw dowodzeniu Hudsona. Oświadczenie to ma wielką powagę, bo w niém upatruje wielu przekonanie samego Sir Roberta Peela, od którego zawisł los bilu. Pan Goulburn utrzymywał, że koleje żelazne w Anglii dokonywane były przez prywatne stowarzyszenia, które się zapewne znajdą, jeżeli te koleje zapowiadać będą zysk pewny. Z tego powodu nie można rządu wciągać do tego przedsięwzięcia, ile że mało robotników irlandskich z niego może korzystać. Ze względu na finanse, rzeczą jest bardzo niebezpieczną, pożyczki zaciągać podczas panującego pokoju, a jeżeli to się stanie, na wsparcie prywatnych spekulacyi, w tenczas ustanie porządek w gospodarstwie finansowém, a wszystkie prywatne spekulacye żądać będą podobnego wsparcia. Rosprawy odroczono nad planem lorda Bentinck do 15. m. b.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 8. Lutego. —Zamiar ożenienia się infanta Don Enriqueza, wziął kierunek wcale nie przewidziany. Ojciec infanta, królowa i król dali pozwolenie na małżeństwo ze siostrą hrabiego Castella, która była damą dworską przy zmarłéj matce infanta. Królowa Krystyna oświadczyła, że się nie myśli do téj sprawy mięszać, gdyż sama weszła w związek małżeński jéj stanowi nie odpowiedni. Przedwczoraj zrana odbyły się zaręczyny i ułożono intercyzę przed notaryuszem, a na wieczór infant znajdował się na operze. Wczoraj zaś zrana znalazł się jenerał Pezuela jeneralny kapitan Madrytu w towarzystwie swych adjutantów u infanta i złożył mu piśmienny rozkaz królowéj, aby natychmiast był gotów do podróży. Kiedy infant zaczął w tym celu wydawać rozkazy, przybiegł hrabia Castella i nalegał w obecności jenerała Pezueli, ażeby infant brał ślub natychmiast. Atoli jeneralny kapitan, który jak się zdaje, już na ten przypadek był przygotowanym, karał natychmiast hr. Castella wziąść do więzienia, a infanta Don Enriqueza oddano pod straż prowadzoną przez pułkownika pułku i Marya Krystyna odprowadzono do Barcellony na cytadellę.

Słychać, że ministrowie przedwczoraj na wieczór mieli ten rozkaz wymódz na królowéj. Dziwi to niezmiernie wszystkich, zwłaszcza, że ślub infantki liczącéj lat 23 z siedmnastoletnim synem hrabiego Altomira ma się po jutrze odbyć w pałacu królowéj.

Madryt, dn. 10. Lutego. — Dzienniki tutajsze ogłosiły intercyzę, z któréj się pokazuje, że Infant Don Enriquez dnia 6. o godzinie 1 w pałacu za pozwoleniem ojca swego i w jego obecności zawarł ugodę o małżeństwo z Doną Eleną Castella y Schelly Fernandez de Cordova z Walencyi, przyczem dzień 12. b. m. został na ślub wyznaczonym. Jako świadkowie czynności stanęli markiz Zambrono, niegdyś za czasów Ferdynanda VII. minister wojny, a teść teraźniejszego hrabiego Castelli, jenerał porucznik de la Hera, jenerał major Munoz de Vaca (szambelan infanta Don Francisco de Paula), a nakoniec markiz Mirasol. Intercyza została podpisaną przez Don Enriqueza, przez Francisco de Paula i przez Elenę de Castella. Dziennik ministerstwa ogłasza intercyzę tę za zniweczoną, nieważną i nie byłą dla tego, że niepodpisana przez królową.

Hrabia Castella zaraz po wyjeździe Infanta Enriqueza został z więzienia puszczonym. Nie można jemu żadnego robić zarzutu, gdyż pierwsze kroki były uczynione ze strony Infanta Francisco de Paula, który oświadczył swego syna o siostrę hrabiego. Wszystkie dzienniki chwalą, że rząd przeszkodził temu małżeństwu. Inne jest pytanie czy Infant zasłużył swojem oświadczeniem się o pannę na więzienie. Jego bowiem gwałtowne porwa-

nie z Madrytu trzeba uważać za rodzaj kary, jakkolwiek otrzymał od ministrów takie polecenie, które mu otwiera pole do pomnożenia nabytych wiadomości żeglarskich. Infant ma przykłady w swéj familii podobnych małżeństw i Don Infant ojciec, a nawet królowa dali na jego małżeństwo zezwolenie. Ponieważ oddalenie Don Enriqueza było najupragnieńszem życzeniem królowéj Krystyny i świeżo złożonego ministerstwa, przeto są tacy co się domyślają, że go umyślnie wciągnięto w zamiar tego małżeństwa aby mieć powód do usunięcia go sobie z drogi. Wszyscy domyślają się, że śpieszny wyjazd królowéj Krystyny do Tarancon z wywiezieniem Enriqueza stał w połączeniu.

Tiempo bardzo wyrzeka, że Infant Enriquez przed rokiem ubiegał się o rękę królowéj i cały naród miał za sobą, a teraz tak nisko spuścił swe widoki. Żałuje i hrabiego Castella, a najbardziéj jego teścia markiza Zambrono, którego spotkało wielkie nieszczęście: jego bowiem syn jedynak, który był konjuszym królowéj, jechał w tych dniach przed karetą i przez ciężkie padnięcie konia na miejscu stracił życie. Wszystkie te przygody niestanowią żadnéj zawady do zawarcia małżeństwa Infantki z młodziuchnym synem hrabiego Altamira i jeszcze dzisiaj będziemy oglądali wspaniałe gody weselne. Zdaje się, iż należy do etykiety dworskiéj, aby małżeństwa w krwi królewskiéj, jak najspieszniéj do skutku przywodzić.

Kortezy zatrudniały się papierami względem małżeństwa królowéj i królewicza Montpensier przy czém się pokazuje, że byli ministrowie bardzo wiele papierów w téj sprawie na bok usunęli.

Portugalia.

Dnia 9. Lutego nadeszła wiadomość do Madrytu, że wojska królowéj Maryi zadały ciężką klęskę Miguelistom na dniu 30. Stycznia pod Villa Pouca. Jenerał miguelistowski Mac Donald poległ na placu i został pogrzebionym w Sabrozo. W skutek tego rząd hiszpański stawia korpus obserwacyjny na granicy portugalskiéj.

Austrya.

Wieden, d. 12. Lutego. — Kilku galicyjskich magnatów, a między tymi szczególniéj książe Karol Jabłonowski bardzo czynnie się zajmuje wyrobieniem zmian w prawie o zaciągach i robociźnie chłopów w Galicyi. — Trudno przewidzieć, czyli te zabiegi magnatów udadzą się w Wiedniu. Na przyszłego cywilnego i wojskowego gubernatora Galicyi przeznaczają księcia Windisch-Grätz, kommenderującego jenerała w Czechach.

Przed kilku dniami przejeżdżał przez nasze miasto znany Tyssowski do Tryestu, gdzie przed udaniem się do Ameryki podpisze zobowiązanie się, że nie wróci nigdy do Europy.

Komissarz cesarski w Krakowie, hr. Deym, przybył tu przed kilku dniami. Przed wyjazdem odłożył wykonanie przepisów celnych i handlowych do dni 14.

— Rząd serbski podał do rządu austryackiego i tureckiego protestacyą przeciw dalszemu pobytowi księcia Michała Obrenowicza w Bukareście. — Książe Bibesko ręczył jednakowoż za spokojne zachowanie się księcia, przeto też Porta przychyliła się do jego prośby o pobyt dalszy w Bukareście.

Wielka księżna Helena wyjedzie ztąd na krótki czas do Warszawy, gdzie widzieć się będzie ze swym małżonkiem, który przybędzie tam dotąd z Petersburga. Późniéj zwiedzi z córką swoją kilka wód niemieckich.

Kraków, 14. Lutego. — W pierwszych dniach przeszłego tygodnia przyszło do bitwy pomiędzy przemycarzami pruskimi a strażnikami austryackiemi niedaleko Kupna. Rossyjscy nadgraniczni strażnicy słysząc strzelanie mieli się zbliżyć do bijących się i co się zdaje do prawdy niepodobném, ująć się za przemycarzami. Ośmiu jednak schwytano przemycarzy i tu przyprowadzono. Jeden strażnik podobno zginął a kilku ranionych zostało; podobnie i kilku przemycarzy raniono.

Podobno na wiosnę otrzymamy nowy garnizon wojska, złożony z Węgrów, bo niemieckie pułki przenoszą do Węgier, gdzie od śmierci Palatyna ma się okazywać duch niespokojny.

Niemcy.

Królestwo bawarskie. — Norymberski korrespondent donosi z Monachium pod dniem 17. Lutego: Władza rzeszy niemieckiéj poleciła naszemu rządowi, ażeby materyały do uzbrojenia fortec związku Ulm i Rasztat dostarczył z warsztatów wojskowych w Monachium i Augsburgu. Z tego powodu utworzono drugą kompanią rzemieślniczą.

Podpułkownik Achner znajduje się ze strony bawarskiego rządu delegowanym przy komissyi, która z polecenia władzy rzeszy niemieckiéj w Moguncyi się zastanawia nad zastósowaniem bawełny strzelniczéj do sztuki wojennéj. W gronie komissyi znajdują się podzielone zdania względem użyteczności bawełny strzelniczéj.

Włochy.

Rzym, dn. 2. Lutego. — W końcu zeszłego roku wyszło tu pismo znakomitego urzędnika pod tytułem: Poche Parole sulla circolare del Cardinale secretario di stato eminentissimo Gizzi del 24. Agosto 1846. (Kilka słów o okólniku kardynała sekretarza państwa, dostojnego Gizzi z dnia 24. Sierpnia 1846.) Pismo to miało na celu uspokojenie umysłów ludu; który przez swoje przesądy i ograniczenie, źle zrozumiawszy treść okólnika, zaczął się burzyć i do wybuchu sposobić. Powiedziano w nim między innemi:

Różnica zdań o stanowisku moralném ludu i o sposobie rządzenia w państwie kościelném, stanowi stronnictwa obskurantów i progressistów. Kiedy pierwsi całego wybawienia z ciemnoty oczekują od jałmużn dawanych przez bogatych i od kar surowych, drudzy znowu, ażeby podnieść stosunki socyalne wszystkich klass, domagają się wychowania zamiast opuszczenia młodzieży, zarobku zamiast jałmużny, wykształcenia w dobrém zamiast obawy kary. Pierwsi sposób rządzenia, uważają za tajemnicę stanu, a władze za monopol, kiedy drudzy w miejsce tajemnicy stawiają jawność wszelkich obrad i przez wykonywanie prawnych środków, żądają, aby na rząd był pewien wpływ wywierany. Bo gdzie jest lud mający oświatę i siłę własnego pojęcia, która umie rozróżnić, co jest politycznie złem albo dobrem, byłoby śmiesznie okrywać przed nim sprawy tajemnicami, a robić z władzy monopol, byłoby zupełną utopią. Ludzi wskazywać na ciemnotę i ubóstwo, jest dwojakiem przestępstwem, a mianowicie przeciw prawom boskim i ludzkości. Atoli jeżeli ciemnota jest czemś złém, to wykształcenie kierowane nie przez religią i nie stósowne do potrzeby ludu, nie może także być niczém dobrém. Jeżeli trzeba wytępić próżniactwo, to też nie trzeba puszczać samopasem ducha rozkiełznanéj przemysłowości, która nie pyta się o żadne moralne uczucie.

Okólnik sekretarza państwa jest rzetelném i dobrowolném wyznaniem zasad, w skutek których rząd przyrzeka oglądać się we wszystkiem na publiczną opinią, co do wszystkich państw cywilnych, a w granicach słusznie zakreślonych. Obskurantyzm całą ufność pokłada w kodeksie karnym: okólnik wprost oświadcza, że kodeks ten pod tym względem zupełnie niedostateczny. Obskurantyzm potakuje próżniactwu i kocha się w jałmużnie podawanéj na wyciągniętą rękę, gdyż jałmużna jest środkiem tworzenia uległości; okólnik z próżniactwa wywodzi początek zepsucia i do ubogich ma kazanie o świętym obowiązku pracowania. Obskurantyzm pragnie ciemnoty w niższych klassach ludu, a okólnik za pośrednictwem dobrego wychowania, zgodnego z cywilizacyą, osadzonego na moralności, chce zapewnić im byt lepszy. Obskurantyzm wymaga rządowych tajemnic i rządowego monopolu, okólnik zaś woła o pomoc do publicznéj opinii mającéj się odzywać przez rady prowincyalne i gminne. Obskurantyzm za bogactwa całego świata nie zrzekł się status quo pomimo wykazanych najgrubszych jego wad, a okólnik zapowiada, że nastąpił okres reformy. Podstawą atoli téj reformy, musi być wychowanie ludu. Okólnik chce, aby lud był religijnym i dla tego powołuje w pomoc księży; pragnie, aby lud nabrał obyczajności i ogłady, a dla tego udaje się do szlachetnych obywateli; chce on pracowitości i dla tego ogląda się na rzemieślników; chce karności i dla tego zamierza lud nauczyć władania bronią. Ten rząd, który karność wojskową obiera za środek wychowania obywatelskiego, ma cześć i uszanowanie dla godności człowieka i wierności poddanego. Rząd, który przy prawnych reformach w stosunkach socyalnych rad słucha zdania obywateli, kładzie koniec monopolowi władzy. Rząd, który się nie boi oświecać i uzbrajać ludu, objawia wyraźnie w obec całego świata, że się zrzekł despotyzmu.

Papież teraz rządzący jest przekonanym, że teorye uznawane w czasach obecnych przez największą część Włochów nie są ani niemoralne, ani bezbożne, ani buntownicze. Nieprzydatne zaś są dla państwa kościelnego te teorye, które ścieśniają władzę majestatyczną i prawa kollegium kardynalskiego. Władza ta nie jest własnością, ale tylko depozytem, a prawa jéj są rękojmią warunków, pod jakiemi rządzi papież. Względem nich władza papiezka nie jest wszechmocną. Niewłaściwe to dążności, przez które wznieca się podejrzenie na rząd, jakoby zamierzał poniweczyć tradycye, które powinny być kamieniami podstawnemi wszelkich reform, mających zostać utwierdzonemi we Włoszech. Niebezpieczne są dla publicznéj spokojności teorye i dążności, któreby papieża chciały wykierować na naczelnika podżegaczów niezgody pomiędzy monarchami chrześciańskiemi i od niego oczekują czynów, jakie leżą poza polem moralnych skutków i dobrego przykładu. Poddani papiescy ani myśleć o tém nie powinni, aby ich monarcha miał się rzucić na jaki czyn, któryby całkiem przełamywał przyzwoitość polityczną w celu zaprowadzenia i spełnienia zupełnéj reformy. Czyliżby monarchowie włoscy nie musieli się lękać, że papież odnawia wszelkie roszczenia i pod chorągwią Guelfow ma zamiar całe Włochy zjednoczyć. Nie zanadto powinny oczekiwać ludy; nie zanadto powinni się obawiać monarchowie. Trzeba różnić rząd rzeczywiście konstytucyjny, a rząd, który tylko uznaje zasady ludzkości; monarchę, co część swéj władzy zdaje na lud, a od monarchy, który tylko pozwala ludowi wykonywać jego święte i nienaruszalne prawa, a przy tém waruje je przeciw despotyzmowi; pomiędzy papieżem, który zatyka chorągiew niepodległości Włoch, a papieżem co niechce drugim służyć za narzędzie, co podnosi Włochy przez zasłanianie ich od chytrych zabiegów i cudzoziemskiéj niesprawiedliwości. Pomiędzy obiema jest wielki przedział, którego sofistyczność, nikczemna namiętność i drobiazgowa zazdrość, ani zmniejszyć, ani ukryć nie są w stanie. A pomiędzy granicami téj przestrzeni jest dosyć miejsca na dążenia cywilizacyi i wolności, jako papież ma prawa uświęcać dowolnie, co też i uczynił; jest tam miejsce na dążności, którym trzeba pomagać do wzrostu, lecz bez mięszania pokoju publicznego spełnione być powinny. Jeżeli tylko poddani papiezcy będą oczekiwali spokojnie, wtedy poczynione im obietnice z pewnością zostaną ziszczonemi. Niechaj obie-

dwie strony pamiętają na niezliczone zawady, jakie monarcha mający na celu reformy, koniecznie napotykać musi i niech się nie dziwią, jeżeli pospiech we wykonaniu nie odpowiada chyżości ich życzeń. Niechaj złożą dowody z ciekawością zapatrującéj się Europie, że zasługują na lepszą przyszłość.

Journal des Debats donosi z Rzymu, że niepokoje z powodu drożyzny całkiem ustały.

Podług Constitutionnela papież miał powiedzieć do jednego wychodzcy włoskiego, który przybył z kantonu waadlandskiego przy rozmowie o kłótniach religijnych: »Unosiłbym się radością, gdybym mógł wnijść na wierzchołek Alp i zniego przemówić o pokoju i miłości, bo religia jest miłością.«

Rzym, d. 8. Lutego. — Reformy ściągające się do zatrudnienia wszystkich sił odłogiem leżących i do podniesienia bytu w kraju ciągle postępują szybkim krokiem. Ojciec święty nie dawno wezwał przed siebie wielkich właścicieli gruntowych z Kampanii i oświadczył im, że teraźniejszy nieurodzaj i w ogóle niedostatek w kraju stał się pobudką, że kościelne grunta obecnie nieuprawione, myśli poddać pod zagospodarowanie. Rozumie więc, że i oni pójdą za jego przykładem i postarają się także, aby odłogi do nich należące przestały spoczywać bez przynoszenia krajowi żadnego pożytku. Pomimo to, że roboty około osuszania błot pontyńskich idą teraz daleko żwawiéj, zalecił papież, aby co tylko zostanie osuszoném, było zasiane ryżem. Znaczna liczba inżynierów pracuje nad przygotowawczemi robotami przed rozpoczęciem uprawy.

Papież kazał pospisywać dochody i rozchody wszystkich klasztorów świeckich, a gdzie się tylko okazała przewyższka dochodu, tę kazał przeznaczyć na spłacenie długów państwa, lub obrócić na inny cel ogólny.

Turcya.

Konstantynopol 23. Stycznia. Zdaje się, że sułtan Abdul-Medszid myśli przywołać do swego kraju muzy, wypędzone stamtąd. Sułtan sam zajmuje się wiele sztuką, jak to już wspomnieliśmy. Nie dawno jeszcze przez pięć godzin słuchał koncertu na fortepjanie, danego przez Litzmana, niemieckiego artystę. Kazał on uczyć przed parą laty wielu młodych turków grać na rozmaitych instrumentach i ci składają dziś jego kapelę nadworną. Ponieważ Padyszah chciał słuchać opery, przeto ową młodzież wyuczono wkrótce śpiewać po włosku a dziś śpiewają oni sułtanowi arję i chóry Bellinego. Zdolność do sztuki w tych młodych tureckich wirtuozach jeszcze tém nie została wyczerpaną. Równy w nich talent do komedji jak do śpiewu lub do grania na instrumentach; nie dawno dali tego świetną próbę, tak przynajmniéj twierdzi Journal de Costantinople, za którem to powtarzamy. Padyszah chciał także komedyję zobaczyć, dla tego jeden z sekretarzy przetłumaczył Moliera Malade imaginaire na turecki język i pełna talentu kapela dworska wyuczyła go się, odbyła próby i na małem teatrze, wzniesionym w Cziragan, w przeszłym tygodniu, ku wielkiemu zadowolnieniu sułtana, rzecz wykonano. Na przyszłość te zawiązki sztuki jeszcze bardziéj się rozwiną i na to z zadowolnieniem zwracamy uwagę artystów koczujących, czy to gardłowych, czy ręcznych lub nożnych, że w pałacu J. Wysokości w Beńkacz, ma być założonym nowy teatr. Padyszah także zwraca pilną uwagę na pomniki sztuki. I tak nie dawno wydał rozkaz naprawienia bazyliki Justyniana, dziś meczetu Séj Zofji, który tego bardzo potrzebował. Pragniemy tylko, by te naprawy powierzono człowiekowi znającemu się na rzeczy, któryby oszczędził starych mozaik dziś zupełnie zniszczonych. Zdaje się jednak, że te życzenia nie spełnią się. Sta rożytności wielbicielom podajemy także wiadomość pocieszającą, że z Boyeb bejem, któremu polecono odwieść paszy Bagdadu szablę brylantami ozdobioną, wyrusza ztąd wielka archeologiczna geograficzno-medyczna komisja złożona z jednego oficera dwóch wychowanków szkoł w Galata-Serai. Tym ostatnim dano mnóstwo drewnianych igieł do szczepienia ospy krowiéj, którą mają szczepić wszystkim indiwiduom po drodze. Nic to nie szkodzi, że materja czasem zepsuta skutku nie robi, zawsze jednak ospa będzie zaszczepioną a liczba poddanych operacji wyniesie kilkadziesiąt a może i kilkaset tysięcy. Oficerowie dodani misji, mają się zajmować pomiarem wysokości gór. Nie wiadomo czy ci panowie podobnemi drobnostkami się zajmowali, zawsze jednak potrafią sobie dać radę. Oprócz tego, owa misja ma się zajmować poszukiwaniem starożytności. Który z członków jest do tego uzdolnionym nie wiadomo, może wszyscy; że komisja posiada wszystkie do tego potrzebne zdolności, wątpić nie można, gdyż Journal de Constantinople mówi: »Wyszukiwać ma pomniki godnych uwagi i zbierać rzadkości dla zbogacenia muzeum stolicy.« Zdaje się, że tu mowa o przyszłości, co dotąd nie mamy tutaj ani śladu muzeum.

Według listów z Trapezuntu w Tabris, Awardżik i Bajased panować ma pewien rodzaj choroby zaraźliwéj, z początku jednak poznano, że to nie jest zaraza; inne listy nic o tém nie donoszą. Zapewne są to tyfusy, zwykle nadciągające w miejscu, które tylko co cholera opuściła. Zarazy na bydło także w wielu miejscach panują. W Rumelii przez lato tegoroczne zdechło około 200 tysięcy sztuk bydła. — Persya chce z Prusami a zatém z związkiem celnym niemieckim zawrzeć traktat i tutejszy perski poseł został do tego upełnomocnionym. — Zdaje się, że Mehmed Ali myśli tutaj co rok przyjeżdżać, ponieważ rozkazał wybudować sobie dom wiejski w Bokos, na azyatyckim brzegu.

Konstantynopol, 28. Stycznia. — Journal de Constantinople tak mówi o posiedzeniu rady stanu, na którém się sam sułtan znajdował. »Za przybyciem, sułtan został przyjętym z zwyczajnym ceremoniałem; wielki wezyr prezydent rady stanu i inni wyżsi urzędnicy wyszli na spotkanie J. Wysokości, wojska były na drodze rozstawione dla robienia honorów wojskowych. Sułtan udał się natychmiast do komnat dla niego do wypoczynku przygotowanych. Te komnaty są tak przygotowane, że sułtan może być obecny naradom. Wszyscy członkowie najwyższéj rady sprawiedliwości zgromadzonemi byli w sali, a posiedzenie otwarto natychmiast pod prezydencyą W. Wezyra. Z powodu podróży sułtana do Rumelii, cło miejskie w Konstantynopolu ma być zniesioném, rada stanu zastanawiała się nad środkami zastąpienia tych podatków, a szczególniéj nad podatkiem od sprzedaży niewolników. Pomiędzy członkami rady, jedni mówili za, drudzy przeciw zniesieniu tego podatku. Jego Wysokość sułtan uważa zniesienie handlu niewolnikami jako środek ważny i konieczny, nie bacząc na niemoralność tego targu, na którym mężczyzni, kobiety, dzieci, jak źwierzęta na sprzedaż są wystawionemi, targ ów jest także miejscem kary dla niewolników, którzy panom swoim dali jaki bądź powód do nieukontentowania; tam obciążeni łańcuchami ciężkim karom ulegają, a podobne nadużycia codzień się powtarzające, nie mogą dłużéj być cierpianemi. To zdanie objawione przez sułtana z szlachetnością i siłą znamionującą wielkie uczucie ludzkości, podzieliła rada, któréj zdanie dotąd było rozdzieloném i wszyscy członkowie téjże oświadczyli się jednomyślnie za zamknięciem targu niewolnikami i zniesieniem podatku od téj sprzedaży. J. Wysokości polecił równie ministrom i urzędnikom na radzie się znajdującym, by jak najpilniéj zajęli się poprawą dróg i środków komunikacyi z większemi miastami prowincyonalnemi.

OBWIESZCZENIE.

Celem dalszego wydzierżawienia części jeziora pomiędzy Baranowem i Krzyżownikami na rok jeden, od St. Jerzego 1847. do tegoż dnia roku 1848., tudzież dwóch małych wód pod Psarskiém także na rok jeden, wyznaczyliśmy na dzień 27. Marca r. b. przed południem o godzinie 10. w domu sołtysa w Krzyżownikach przed Radzcą ekonomicznym Klinghardtem tymczasowym poborcą dochodów ekonomicznych termin licytacyi. Warunki licytacyi przejrzane być mogą w biórach Królewskiego urzędu Radzczo-ziemiańskiego tu w Poznaniu, w Szamotułach, Obornikach i Kościanie, jako też w biórze urzędu poborowego w Swarzędzu każdego czasu.

Najwięcéj ofiarujący za tą dzierżawą ubiegający się, złożyć musi 50 Talar. kaucyi w listach zastawnych albo obligach skarbowych z kuponami, albo wreszcie w gotowych pieniędzach, w terminie wyżéj wymienionym. W przypadku złożenia kaucyi w gotowych pieniędzach, od tych żadna prowizya płaconą nie będzie. Przybitkę rezerwując sobie wzywamy ubiegających się za tą dzierżawą, aby się na powyższy termin licznie zgromadzili.

Poznań, dnia 11. Lutego 1847.

Królewsko-Pruska Rejencya. III.

Aukcja koni.

W poniedziałek dnia 1. Marca przed południem o godzinie 11. przed tutejszym Ratuszem sprzedawać będę przez publiczną licytację za gotową zaraz zapłatę z pozostałości śp. WPani Skórzewskiéj dwa powozowe konie (gniade klacze) po 7 i 8 lat mające. Anschütz.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 22. Lutego 1847. r. od Tal.	sgr	fen.	do Tal.	sgr	fen
Pszenicy szefel . . .	2	17	9	3	1	1
Zyta . dt.	2	15	7	2	24	5
Jęczmienia dt.	2	6	8	2	15	7
Owsa . dt.	1	10	—	1	14	4
Tatarki dt	2	2	3	2	6	8
Grochu . dt.	2	20	—	3	3	4
Ziemniaków dt.	—	24	5	—	28	11
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6